

**CENY PRENUMERATY:**

We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h  
 Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 88 h  
 Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K  
 Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerczy.

Adres Redakcji i Administracji:  
 Lwów, ul. Sokola 1. 4.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Wiersz petitowy jednolamowy lub jego miejsce 10 kop. — 88 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petitowy 50 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy łustemi członkami liczą się podwójnie.

# GAZETA

# WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2307.

Lwów, poniedziałek dnia 4. (17.) maja 1915.

Rok V.

## Na froncie rosyjsko-austriacko-niemieckim.

### ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie 3/16 V.

Cały okręg na wschód od rzeki Windaawy i Dubissy jest obecnie uwolniony od nieprzyjaciela.

Niemcy, usiłujący w ciągu kilku dni przedrzeć się do ofensywy na Szawle, w dniu 1. 14 V. zostali odparci z wielkimi dla nich stratami.

Na zachód od Niemna dnia 2/15 V. odbył się także szereg pomyślnych dla nas uderzeń.

W dniach 1 i 2/14 i 15 V. nad Sanem wywiązały się walki w okręgu Leżachowa i Jarosławia.

Na południe od Przemysła nieprzyjacieli utrzymuje kontakt z naszą konnicą tylko przez patrole.

Nad Prutem w dniu 1/14 V. pomyślne dla nas walki toczyły się w dalszym ciągu. Wojska nasze dotarły w kilku punktach do kolejki żelaznej Delatyn-Kołomyja.

(Leżachów, wieś w pow. jarosławskim, na prawym brzegu Sanu, koło Sieniawy. — Red.)

**Piotrograd. (P. A. T.)** Walki koło Szawel, rozwijając się stopniowo, toczą się na froncie ponad 30 wiorst, przyczem nieprzyjacieli codziennie wysuwa nowe oskrzydłujące kolumny, to przeciw jednemu flankowi, to przeciw drugiemu naszej dyslokacji. Mimo, że Niemcy wprowadzili tutaj do walki ponad dwie dywizje piechoty, posunęliśmy się w centrum i sami z powodzeniem atakowaliśmy flanki nieprzyjacielskich kolumn oskrzydłujących.

Przy ściganiu armji nieprzyjacielskiej odstępującej ku Prutowi odznaczył się szczególnie jeden z naszych drugolinijnych pułków, który opanował 30. IV./13. V. niepowstrzymanym naciskiem umocnione pozycje koło wsi Żukowa i Żukocina, na północ od Kołomyj. Komendant pułku Ossowski, ranny w tej bitwie, szedł do szturm na czele swoich rot. Tutaj piechota wzięła 1000 jenców, wiele karabinów maszynowych, a kozacy tersey wzięli do niewoli 1500 uciekających z okopów żołnierzy austriackich.

W rejonie na północ od Czerniowiec pułkownik Barbowicz z 3-ma szwadronami huzarów wpał się parę razy w uderzającą kolumnę i wzięł wielu jenców. Podczas jednego ataku rota nieprzyjacielska w składzie 200 ludzi w zupełności została wycięta.

Podczas cofania się III. armji od Dunajca do Sanu porzuciliśmy nie więcej nad 50 armat, z których większość była popsuta zupełnie przez nieprzyjacielskie ciężkie pociski i nie mogła być wywieziona.

Wszystkie zapasy zostały w porządku wywiezione, ważniejsze szluczne urządzenia po drogach wysadzone. 30 IV./13. V. konnica nasza, która pozostała w tyle celem ostrożnego dokonywanego marszu, atakowała oddział niemieckich cyklistów koło Pruchnika na północny-zachód od Przemysła. 50 cyklistów zarąbano, a 30 wzięło do niewoli.

30. IV./13. V. Kozacy z zasadki, urządzonych w Kielcach, z powodzeniem ostrzelali wchodzący do miasta nieprzyjacielski oddział i byli świadkami wzięcia go przez deputację żydowską.

**Bukareszt. (P. A. T.)** Według doniesień z Falticeni wojska rosyjskie zajęły parę miejscowości na Bukowinie, w tej liczbie i Czerniowce. Wojska austro-węgierskie pod komendą von Pilanera otrzymały rozkaz ustąpienia na lewy brzeg Prutu i oczyściły cały rejon

Sadogóry aż do Stanisławowa. Liczni urzędnicy austriaccy pośpiesznie wyjechali z Bukowiny.

### PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH,

według „Naszej Wiestnika“ z 3/15 V.

„Ilja Muro niec Kijewskij“ z powodzeniem bombardował obozy w pobliżu Laniąt.

Na lewym brzegu Wisły nasza artylerja z powodzeniem ostrzeliwała kolumny przeciwnika na sekcji Rawa—Ziomek, wywołała pożary w Altance i silny wybuch w Młodzieszynie. W rejonie Ruda—Suliszów parę niemieckich baterji zmuszono do milczenia. — Próby Niemców atakowania naszych sekcji w rejonie Kamion—Suliszów zostały odparte. W rejonie Kozłów Biskupi nasi żołnierze wzięli do niewoli jednego oficera i 30 żołnierzy.

### ZYSKANY CZAS.

W zachodniej Galicji — pisał „Bierzew. Wied.“ w numerze z 14. maja — kontatak wojsk rosyjskich na północ od szlaku lutowskiego, łącznie z przedsięwziętymi przegrupowaniami, doprowadzają do tego, iż napór przeciwnika zaczyna maleć. Nie ulega wątpliwości, że zwiększenie naszych sił wywarło pod tym względem poważny wpływ. Przeciwnik musi obecnie przystosowywać się do nowych okoliczności i zasadniczo zmienić swój plan.

To wymaga czasu, tem więcej, iż siły austro-niemieckie muszą teraz przyprowadzić do ładu dowóz swoich wojsk i uporządkować teren na tyłach, dlatego zwłaszcza, ponieważ podczas pochodu zaczęły przestrażać na tyłach znać się zwiększyła.

Wszystkie te okoliczności dają nam — pisał „Bierz. Wied.“ — sposobność zyskania na czasie. Najbliższemu naszym zadaniem jest teraz nieodzowność zatrzymania się na takiej granicy, gdzie przeciwnik nie mógłby nic nam zrobić. Czy osiągnie się to zapomocą ofensywy, czy obrony, czy zapomocą nowego odwrotu na inne pozycje, trudno na razie powiedzieć. Ważną jest rzeczą fakt, że skróciliśmy swój front i przez to znacznie wzmocniliśmy się, co stwarza podstawę do wniosko-

wania o niedopuszczalności dalszego odwrotu naszych sił.

### „RUSSKIJ INWALID“.

Rosyjski wojskowy organ urzędowy „Russkij Inwalid“ zamieszcza w najnowszym swym numerze (z 15 maja) następującą ocenę położenia strategicznego:

„Przeciwnik za drogą cenę dopiął tego, iż zajęliśmy się nim na skrzydłach naszego frontu. Wszędzie, na prawym brzegu Dniestru, we wschodnich Karpatach i w kraju nadbałtyckim było w toku zasadnicze wymiatanie przeciwnika wśród zadawania mu dotkliwych strat. Ustąpiwszy nieco w zachodniej Galicji, ale zupełnie zgasiwszy wściekłość napadu przeciwnika zapomocą zadanych mu znacznych strat, wywarliśmy silny nacisk na Bukowinie. Tam centrum frontu przeciwnika pośpiesznie cofa się od Dniestru ku przełęczom bukowińskim, bojąc się, by zamiast z powrotem na Węgry nie dostać się do lwowskich pociągów z jeńcami wojennymi.

Nasze sukcesy przypadły równocześnie z wielkiem zmniejszeniem się energii walk na reszcie galicyjskiego frontu. Na odcinkach użockim i stryjskim kontratak nieprzyjaciela także odparto z wielkimi stratami. (Ocena ta pisana była tuż przed nadejściem komunikatu sztabu Naczelnego Wodza o wycofaniu się z Karpat. — Przep. Red.)

W ten sposób, w całej Galicji nasza strategia silną dłoń powstrzymała zachodni nacisk nagromadzonych przeważających sił przeciwnika i sama przeszła do energicznej ofensywy na Bukowinie, koło Jawornika, na szlakach stryjskim i użockim i czynnie odpędzała w południowo-zachodnich kierunkach pościgowe natarcia przeciwnika. Wogóle nasze tam położenie wcale nie jest złe, to samo należy rzec i o kraju nadbałtyckim.

„Russkij Inwalid“ w „Ocenie wojennych wydarzeń“ pisze:

Nadbałtycka epopeja idzie pierwotnym trybem. Na wszelki wypadek ewakuuje się Windaawę, a na południe od nadbrzeżnej nadmorskiej drogi odbywa się nadal na ze posuwanie się naprzód na zachód na tyły libawskiej ofensywy przeciwnika.

### W HASENPOT.

Z Piotrogradu donoszą za „Gazetą łotyską“, że Hasenpot zajęty jest przez Niemców. Na gmachu szkolnym, na miejsce zdjętego napisu rosyjskiego, przybito na drzwiach obwieszczenie: „Tutaj wkrótce otworzona zostanie szkoła niemiecka“ Burmistrzem Hasenpot mianowano aptekarza Niemca. W lesie tukkumskim odkryto centralną stację telefoniczną w domu leśniczego-Niemca; liczne przewody rozchodziły się po drzewach na wszystkie strony. Goldynga tak przepelniona, że ludność okoliczna prosiła, aby jej dać pomieszczenie w więzieniu, gdzie jednakowoż nie było miejsca wolnego.



**PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH, I**

„Nasz Wiestnik“ z 2 (15) maja donosi:

„Dnia 2 (15) maja w pobliżu **Libawy** rosyjska łódź podwodna wysadziła wielki przewozowy statek niemiecki, konwojowany przez eskadrę mniejszych krążowników i torpedowców.

Na południe od **Szawel**, które przeszły do rąk rosyjskich wojsk, toczy się **uporczywa bitwa**.

Kolumnę niemiecką, która usiłowała tu obejść rosyjskie skrzydło, Rosjanie przywitani rozstrzygającym kontratakiem; rezultatem tarcia w tem miejscu była zupełna porażka Niemców, zaś nasze dzielne oddziały jednego ze sławnych młodych pułków, pojmały przeszło 300 jeńców i zd. były 5 armat; resztki rozbitej niemieckiej kolumny zupełnie rozprószone.

W nocy wykonali Niemcy pięć razy ponawiany atak na jeden z odcinków rosyjskiego frontu, ale wszystkie ataki odparto z ogromnymi stratami Niemców.

Badanie pojmanych jeńców i opowiadania miejscowej ludności wyjaśniły, że w Bejsagolach koło kościoła Bawarzy pochowali swego generała kawalerji, który zmał skutkiem śmiertelnych ran, odniesionych podczas starć z oddziałami kozaków.

**Bitwa nad rzeką Dubissą** stopniowo rozwija się. Niemcy stawiali zacięty opór ofensywie Rosjan na Eragołę, którą zajęliśmy po walce na bagnety.

Ne lewym brzegu **Niemna** niema zmian, wszystkie działania ograniczają się do strzelaniny.

Na froncie **Ossowca** rosyjska artylerja twierdzy zniszczyła obserwatorium niemieckie. W pobliżu **Mejeh** aeroplany niemieckie, które pojawiły się nad twierdzą, rychło Rosjanie strzałami odpędzili, tak iż nie zdążyły rzucić bomb.

Między **Biebrzą** a **Wisłą** nasi wywiadowcy wykryli znaczną kolumnę przeciwnika, która podchodziła do **Kiewic**. Skoncentrowano na nią ogień artylerji i szybko rozprószone. Jeńcy potwierdzili, że ogień rosyjski do tej kolumny był nadzwyczaj skuteczny. Rozbita bateria niemiecka, złożona z 4 ciężkich dział, ta, iż działa stały się zupełnie nie do użycia.

**Trzecianka spalona**. Z rozproszonej kolumny wielu Niemców poległo i odniosło rany.

Samochodowa bateria niemiecka, która nadjechała z **Poluby** dostała się pod ogień rosyjski i nie zdoławszy wszczać ognia, musiała zawrócić.

O godz. 9 rano dnia 11 maja w kierunku **Ostroleka**—**Lady** pojawił się niemiecki lotnik na **Albatrosie**. Natychmiast poleciał za nim rosyjski „Voisin“ z karabinami maszynowymi, ale Niemiec nie przyjął walki i powrócił do swoich wojsk.

—:—

**PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH,**

według „Armiejskiego Wiestnika“.

3 (16) maja. W rejonie zawiślańskim w tych dniach usiłował nieprzyjaciel przejść w ofensywie przeciw niektórym punktom niwielkimi oddziałami. O godz. 7 rano 1 (14) maja dwie kompanje przeciwnika zaatakowały nasze oddziały w rejonie **Domanlewic**. Atak łatwo odparliśmy ogniem karabinowym. W dzień 1 (14) maja bataljon Niemców usiłował przeprowadzić się na południowy brzeg **Pilicy** w rejonie **Rozkowej Woli**, ale artylerja nasza kilkoma strzałami go rozprószyła. O godz. 12 w nocy na 2 maja nasi wywiadowcy pod komendą podporucznika **Korszunowa** w rejonie **Nowego Dworu** przebili posterunek połowy Niemców składający się z 8 ludzi.

W **Galicji** w rejonie **Sanu** od 29/IV. (12/V.) walki zaczęły się przyciszać, tylko 1. (14/V.) nieprzyjaciel w niektórych punktach usiłował nas atakować. W jednym punkcie bataljon **Austrjacków** atakował nasze oddziały. Atak odparliśmy. Na niektórych odcinkach przeciwnik prowadził atak wielkimi siłami, ale wszędzie wspólnym ogniem karabinowym oddziały nasze nie tylko odparły jego ataki, ale zmusiły go do cofnięcia się w nieporządku, przy czem przeciwnik poniósł wielkie straty.

W kierunku **Mezö Laborcz** w kilku punktach od rana 28/IV. (11/V.) znaczne siły przeciwnika przeszły do ofensywy wsparte silnym ogniem artyleryjskim. Niektóre oddziały przeciwnika doszły do naszych przegród drucianych, ale ogniem naszym odparliśmy te ataki, przy czem w jednym punkcie na z pułk przeszedł do kontrataku i zmusił Niemców do odejścia w nieporządku. Wzięliśmy wiele jeńców. 29/IV. (12/V.) rozwinął przeciwnik silny artyleryjski ogień ku jednemu z naszych odcinków, a jego piechota kilka razy przechodziła do cząstkowych ataków, ale wszystkie odparto.

29 kwiet (12 maja) jeden z naszych odcinków był ostrzeliwany silnym ogniem lekkiej i ciężkiej artylerji. Nieprzyjaciel wiodł na tych odcinkach nieprzerwane zażarte ataki. — Wszystkie wściekłe ataki pijanych Niemców odparto. Przeciwnik pozostawił przed naszymi okopami tysiące trupów. W innym punkcie tegoż dnia niektóre nasze oddziały atakowane były przez kilka bataljonów **Austrjacków**, przy pomocy 2—3 swoich baterji. Przywitani przez nas ogniem **Austrjacy** odstąpili w widocznym znacznym upartym nieporządku. W innych dniach do 2 (15) maja włącznie zdarzały się starcia naszych oddziałów strażniczych z nieprzyjacielskimi wywiadowcami.

Na szlaku **stryjskim** 29. kw. (11 maja) przeciwnik próbował działań zaczepnych w okolicy **Koziówki**, pod osłoną huraganu ognia swej artylerji. Piechota przeciwnika w jednym miejscu zajęła okopy rosyjskie, ale natychmiast zapomocą ataku na bagnety odrzuciliśmy przeciwnika daleko od naszej linii. Dnia 1 (13) maja tu i ówdzie odbywała się wymiana strzałów karabinowych.

W okolicy za **Dniestrem** w te dni nasza ofensywa trwa nadal z wielkim powodzeniem. Dnia 28. kwietnia (11. maja) w jednym punkcie nasza konnica w szyku konnym wyparła przeciwnika z kilku szeregów okopów z drutami kolczastymi, pojmała jeńców i zabrała trzy karabiny maszynowe. 29. kwietnia (12. maja) za dnia, pomimo zaciętego oporu przeciwnika, zajęli my **Horodienkę**.

Na tym odcinku nasze działania zaczepne jest nadal w toku, przytem już do wieczora 29. kwietnia (12. maja) pojmałiśmy w niewole 49 oficerów i 3800 żołnierzy. — Nowe partje jeńców przychodzą w naszym ciągu.

Około północy na 30 kwiet. (13 maja) zajęliśmy wieś **Babin**. Przeciwnik cofa się, ścigany przez naszą konnicę. Kilka szwadronów naszych dzielnych pułków pod wodzą podpułkownika **Barbowicza** trzy razy atakowało w szyku konnym piechotę, broniącą okopów i oranowały je wyrąbały do 200 ludzi, pojmały wielu jeńców.

Tego dnia wywiadowcy, przerwawszy kilka szeregów przeszkód z drutu pod ogniem przeciwnika opanowali **Toporowce**—**Rarańcze**.

Rankiem 30 kwiet. (13 maja) nasze oddziały w śmiałym ataku opanowały stanowiska przeciwnika od **Krzywotuł** do góry 320 m. koło **Korolówki**.

O g. 6 rano zdobyliśmy górę 849 w rejonie **Ottynji**, a nieco później zawładnęliśmy wzgórzem 371 i przyległym. Przeciwnik nie wytrzymał i jechał szybko odstępować, ścigany przez nas. Próby konnicy nieprzyjacielskiej zastąpienia odwrotu swoich wojsk, skończyły się niepomysłnie. Ostrzeliwana przez nasze oddziały, skryła się spiesznie. W innym kierunku, po uporczywej walce zajęliśmy ws. **Przybyłów**—**Puźniki**. Od 26 (9) aż do 28 (11) V. w okolicy tej wzięliśmy do niewoli 56 oficerów, 4387 szeregowców, 4 działa, 6 karabinów maszynowych i 2 granatniki.

Dnia 30/IV. (13/V.) s ergiem ataków konnych jednego z naszych świetnych pułków zajęliśmy wsi **Żuków**—**Żukocin**; przytem wzięto do niewoli 12 oficerów, 1700 szeregowców i 3 karabiny maszynowe. Po uporczywej walce w rejonie **Sniatyna**, o g. 7:30 wieczorem oddziały nasze zajęły miasto i wzięły do niewoli 9 oficerów, 300 szeregowców i 1 automobilowy karabin maszynowy.

Dnia 1. (14/V.) oddziały nasze zajęły **Nadwórnę**, przeciwnik odstąpił w nieładzie ku

południowi. We wszystkich kierunkach przeciwnik cofa się pospiesznie, ścigany przez naszą konnicę i oddziały przednie.

(**Babin**, między **Horodenką** a **Zaleszczykami**; **Toporowce** i **Rarańcze** na **Bukowinie**, koło **Sadagóry**; **Krzywotuły** i **Korolówka**, wsi w pow. **Łumackim**, na południe od linii **Łumacz**—**Tyśmienica**; **Przybyłów**—**Puźniki** także w **Łumackim**, na południe od **Korolówki**; **Żuków** w pow. **horodeńskim** i **Żukowice** w pow. **kołomyjskim**, na zachód od **Obertyna** **Red.**).

—:—

**DWIE LINIE.**

Do **Kijowa** przewieziono znaczną ilość rannych **Austrjacków** i **Niemców** z **Galicji**. Przeważają **Niemcy**. **Austrjacków** jest zaś stosunkowo bardzo mało. Ranni wyjaśniają to w ten sposób, że w walkach obecnych wojska **austrjackie** znajdują się w drugiej linii a w pierwszej linii idą wyłącznie **Niemcy**. („N. Wr.“)

**Z KURLANDJI.**

Z **Kurlandji** donoszą, że odstąpienie **Niemców** ma charakter bardzo pospieszny. Z dalej położonych okolic gubernii nieprzyjaciel nie zdołał wywieźć zboża i bydła, które zgromadził, a zabrał ze spichrzów tylko owies, widocznie dla swych podjazdów kawaleryjskich. („N. Wr.“)

**WYDALENIE 25.000 ŻYDÓW Z KURLANDJI.**

W myśl rozporządzenia władz wojskowych, muszą być z **Kurlandji** wydaleny wszyscy żydzi. **Parowce** płynące z **Mitawy** do **Rygi** przepełnione są wydalonymi. Wydała się także żydów z okolicy twierdzy „**Ujście Dźwiny**“ i nakazano im wyjechać w przeciągu 5 dni. (**R. Wiest.**)

Wydaleni z **Kurlandji** żydzi tymczasowo znaleźli schronienie w większej liczbie w **Rydze**. Zamożniejsi znaleźli przytułek. Ubożsi obozują na brzegu **Dźwiny** pod gołym niebem. Wydalonym wyznaczono na miejsce pobytu gubernie **mohyliowską**, **połtawską**, **czernichowską**, **jękaterynosławską** i **taurydzką** (z wyjątkiem **Krymu**). Liczba wydalonych wynosi 25.000. (**K. M.**)

**WŁOCHY.**

**Rzym**. (**P. A. T.**). Podczas przejazdu **Salandry** do **Izby**, strzeżący gmachu parlamentu żołnierze poznali go i gromko go witali.

—:—

W sprawie włoskiej przynoszą telegramy dzienników, wychodzących w **Moskwie**, pochodzący od własnych korespondentów szereg wiadomości następujących:

Trójporozumienie wypowiedzie swe ostatnie słowo tuż przed otwarciem parlamentu włoskiego i ta enuncjacja wywrze bardzo silny wpływ na decyzję **Włoch**. (**Russk. W.**)

Z **Genewy** telegrafują, że **Niemcy** żądają od **Włoch** formalnej zgody na aneksję **Belgji** i skutkiem tego warunku **Włochy** nie są w stanie przyjąć ofert **austro-niemieckich**; dalej, że **Austrja** nadal koncentruje swe wojska na włoskiej granicy i kopie okopy w **Gorycji**, wreszcie, iż **papież** miał powiedzieć, że wystąpienie **Włoch** jest sprawą kilku dni. (**Ran. Utro.**)

Z tego samego miasta szwajcarskiego telegrafują dalej, że wśród 508 członków włoskiej Izby deputowanych jest 300 zwolennikami wmięszania się **Włoch** do wojny. („R. St.“)

„**Russ. Wiedom.**“ w artykule wstępnym poświęconym przesileniu ministerjalnemu we **Włoszech**, piszą: Ustąpienie gabinetu **Salandry** naturalnie nie oznacza jeszcze końca walki między zwolennikami wystąpienia **Włoch** a neutralistami. Zależnie od sił tego lub innego stronnictwa ministerjalne przesilenie może być załatwione w rozmaity sposób. Wobec teraźniejszego stosunku sił jest zupełnie możliwa pośrednia droga, t. j. utworzenie gabinetu na zasadzie kompromisu między obu prądami. Kompromis ten może oznaczać odroczenie rozstrzygnięcia zasadniczej kwestji, postawionej przez **Salandrę**, a ta zwłoka może naturalnie mieć znów zasadnicze znaczenie dla za-targu światowego.



**AMNESTJA**

Rzymski korespondent „Journal de Geneve“ donosi, że poseł włoski w Szwajcarii ogłosił amnestję dezterom włoskim, przebywającym w Szwajcarii, którzy wrócą w szeregi armji. (R. Wied.)

**FLOTA WŁOSKA**

Obecnie rozporządzają Włochy następującą gotową do boju flotą: 5 lub 6 dreadnaughtów, z których jeden uzbrojony dwunastoma i wszystkie inne 13-ma działami 12-calowemi, 8 pancerników uzbrojonych 12-stu działami 12-calowemi i ośmioma 10-calowemi, oprócz znacznej liczby dział średnich kalibrów, 9 krążowniczych pancerników najnowszego typu, 8 lekkich krążowników, 46 torpedowców, 20 łódek podwodnych i oprócz tego 30 torpedowców i innych okrętów starego typu.

**Ameryka — Niemcy.**

W kołach cudzoziemskich dyplomatów, zbliżonych do ambasady amerykańskiej w Piotrogradzie otrzymano następujące informacje o stanowisku, jakie zajmą Stany wobec Niemiec w związku z zatopieniem „Lusitanji“. Stany postanowiły uzyskać za wszelką cenę rękojmę, iż nie powtórzy się na przyszłość podobny wypadek, jak z rzezonym olbrzymim okrętem atlantyckim. Jeśli odpowiedź Niemiec będzie niezadowolająca, waszyngtoński gabinet — według tego doniesienia zaozerpnętego z „Kurj. Piotrogradz.“ — ma przedsięwziąć następujące kroki: 1) Zrzec się opieki nad poddanyimi niemieckimi i ich interesami w państwach walczących z austro-niemiecką koalicją. 2) Wysłać na wody niemieckie eskadrę pancerników w celu urządzenia tam demonstracji. 3) W najgorszym zaś razie odwołać swego ambasadora z Berlina i wręczyć państwu niemieckiemu ambasadorowi Bernsdorffowi, odpowiedzialność zaś za dalsze następstwa złożyć na Niemcy.

**Na Bałkanach.**

**Bukareszt.** PAT. 3/16 V. We wstępnej artykule organu Filipescu „Epoca“ pisze: „W roku 1878 Rumunja i Rosja rozeszły się po pomyślnych dla nich obojga działaniach na polu walki. Od tego czasu oba kraje w ciągu 37 lat żywiły jeden do drugiego uczucia wrogości, które nie przyniosły korzyści ani jednej, ani drugiej stronie. Trzeba było europejskiego konfliktu i intrygi Austro-Węgier, aby Rosja i Rumunja zbliżyły się do siebie. Uczynimy wszystko, aby ta przyjaźń przyniosła błogie owoce.“

**Nisz** (PAT.) Komitet poselstwa rosyjskiego dla niesienia pomocy Serbji i Czarnogórze utworzył 4 herbaciarnie na 2.000 ludzi i przytułek dla nieletnich sierót i dzieci osób, które ucierpiały z powodu wojny.

**STARANIA SERBSKIE.**

Donoszą z Niszu, że rząd wysłał w deputacji wszystkich profesorów belgradzkich do Anglii, Francji i Włoch w celu przedstawienia interesów serbskich na Adriatyku i usposobienia opinii europejskiej w tej kwestji zyczliwie dla Serbji. („Russk. Wied.“)

**RADOSŁAWOW O BUŁGARJI.**

„Journal des Balcans“ podaje treść rozmowy swego korespondenta z Radosławowem, w której bułgarski premier powiedział:

„Bułgarja niczem nie jest związana. Ostatnia pożyczka w Niemczech była zaciągnięta jeszcze przed wojną i nie nakłada na Bułgarję żadnych zobowiązań politycznych. Bułgarja pragnie aż do końca zachować neutralność. Jeśli Rumunja wmixsza się w wojnę, to może być pewna, że my jej nie napadniemy. W tym kierunku dałem jak najkategoryczniejsze zapewnienie przedstawicielom trójporozumienia w Seffji. Bułgarja nie napadła na Serbję i napełnie nie napadnie na Rumunję, z którą pragnie utrzymać jak najlepsze stosunki, ale zawrzeć przymierze. Jeżeli Rumunja mobilizuje się, to ja wydam oświadczenie o przy-

jacielskiej neutralności Bułgarji. W razie zmian w ugrupowaniu krajów, być może, że Bułgarja wystąpi czynnie, ale w każdym razie nie w celu paraliżowania ruchów Rumunji. Dotychczas jeszcze nie otrzymaliśmy żadnych propozycji od trójporozumienia i dlatego nie może być mowy o ich przez nas przyjęciu lub odrzuceniu“. (Russk. Wied.).

**Z GRECJI.**

Do „Russk. Wied.“ telegrafują z Aten, że nie przyszło do zawarcia zgody między Grecją a trójporozumieniem z powodu różnicy zdań w sprawie rękojm trójporozumienia za nietykalność greckiego terytorjum. Rokowania odroczone

**Z RUMUNJI.**

W Bukareszcie przypisują bardzo wielkie znaczenie nadzwyczajnej naradzie ministrów rumuńskich, zwołanej przez premjera Bratianu, skutkiem nadejścia doń niesłychanie ważnych doniesień z Rzymu o austro-włoskich rokowaniach. Bratianu referował też o biegu rokowań rumuńsko-rosyjskich. („R. W.“)

**Wojna z Turcją.****ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.**

W dniu 2/15 V. flota czarnomorska ostrzeliwała Keften, Ereğli i Killimli. Zniszczono 4 naładowane parowce i 20 żagłowców.

**Ostatnie wiadomości.****Depesze Piotrogradzkiej Agencji telegr.**

**Piotrogród.** (PAT.) 3 (16) maja. Wobec pojawienia się w gazetach wzmianek pod tytułem „N. A. Maklakow“ o zwołaniu Dumy i Rady państwa biuro informacyjne zostało upoważnione do zakomunikowania, że minister spraw wewnętrznych wcale nie wypowiedział się w kwestji zwołania nadzwyczajnej sesji Dumy i Rady państwowej i że w radzie ministrów sprawy tej nie omawiano.

**Ryga.** (PAT.) 3 (16) maja. Z rejonu szawelskiego przez Mitawę przybywają codziennie partje jeńców niemieckich, które stąd wysyła się w głąb Rosji. Wczoraj przeszła partja złożona z 75 ludzi. Jeden z nich pracował przez długi czas w fabryce w Piotrogradzie.

**Sztokholm** 3 (16) V. (PAT.) Z Berlina donoszą, że posiedzenie ziemian oświadczyło się za sekwestrem całego urodzaju zbóż i karni w r. 1915. Wszelkie poprzednie transakcje należy ogłosić za nie byłe, a ziemianom należy wydać zaliczki.

Główno komenderujący wojsk z prowincji Brandenburgji zabronił wywozu siana z prowincji. Wskutek braku mężczyzn, przeznaczają się kobiety do służby na peronach państwowych kolei żelaznych. Z powodu braku robotników podwyższono ceny konserw.

**Londyn.** (PAT.) 3/16 V. Do Biura Routera donoszą z Waszyngtonu, że nieoficjalny przedstawiciel Niemiec w Stanach Zjednoczonych, Dernburg, wyjeżdża. Niemieckie koła głoszą, że odjazd ten jest dobrowolny. Amerykanie zaś oświadczenia, że odjazd nastąpił wskutek oficjalnych wskazówek departamentu państwowego, gdyż w oświadczeniach Dernburga dopatrzono się próby wywołania wśród Amerykanów, Niemców z pochodzenia, nielojalnych uczuć ku nowej ojczyźnie.

**Londyn.** (PAT.) 3/16 V. Niemiecka łódź podwodna zatopiła duński parowiec „Marję“, na wysokości Eberdinu.

**Sztokholm.** (PAT.) 3 (16) maja. Trwająca w dalszym ciągu burzliwa niepogoda przerwała wczoraj połączenie telegraficzne z południową Szwecją. Telegramy idą teraz wyłącznie przez Kopenhagę, skąd drogą telefoniczną przechodzą do Malmoe i Sztokholmu.

**Saloniki.** (PAT.) 3. (16/V.) Z Mitylenu donoszą o wysadzeniu dessantu w Kała Tepe. Francuzi idą mimo zaciętego oporu Turków zwycięsko naprzód w kierunku grzbietu góry panującej nad Kilid-bahrem. Turków ubyło z

szeregów 55.000. Legion greckich wolontariuszów, ćwiczonych na Mudhros, wczoraj udał się na front. Nowe liczne posiłki codziennie przybywają na Tenedos i Mudhros.

200 transportowców sojuszników uzbrojono i skierowano z Imbros do Sedil-bahru. — Niemiecka łódź podwodna, zauważona przez rybaków w pobliżu Kea, pojawiła się na wodach Eubei.

**Tokio.** (PAT.) 3 (16) maja. Wobec otwarcia sesji parlamentu, partja Do-Si-Kaj. rozporządzająca większością parlamentarną, wniosła rezolucję, zatwierdzającą pokojowe rozstrzygnięcie rokowań z Chinami. Opozycja przeciwnie zamierza skorzystać na niekorzyść gabinetu z ustępstw przyznanych Chinom w ultimatum. Partja Se-ju-kaj urządza meelingi protestujące przeciw zwróceniu Chinom Cindao.

**NADESŁANE****BANK PRZEMYSŁOWY**

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 9  
(Filja: Drohobycz, Rynek)

przyjmuje  
WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI, DEPOZYTY,  
wynajmuje  
SCHOWKI BEZPIECZEŃSTWA  
(w skarbcu pancernym),  
otwiera  
RACHUNKI BIEŻĄCE,  
przyjmuje  
ZLECENIA NA WSZYSTKIE MIEJSCOWOŚCI  
W CESARSTWIE ROSYJSKIEM.

LEKARZ DENTYSTA  
**WANDA MAJEWSKA**  
długoletnia asystentka prof. uniw. lw. T. Bohos ewicza, ordyn. u. **Fredry 9**, nad Kawiarnią Szkołką

**Korzystna sposobność!**

Pierwszorzędny magazyn mód i obuwia z powodów rodzinnych natychmiast do sprzedania. — Łaskawe zgłoszenia pod „Sposobność“ do Amniistracji.

**Zakład dentystyczny dr. L. Katznera**

otwarty

Lwów, ul. Karola Ludwika 35 (Pasaż Fellerów).

**KRONIKA.**

Repertuar Teatru miejskiego:

Dziś w poniedziałek 17 maja nie ma przedstawienia.

Jutro we wtorek „Faust“, opera Gounoda.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W poniedziałek „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

We wtorek „Syn nienaturalny“ farsa w 3 aktach G. Dancourta, część muzyczno-wokalna i tańce.

W środę „Lalka“, operetka w 3 aktach Audrana. Początek przedstawień o g. 6.30 w.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni n. Sotschka (plac Marjański 5).

**Z opery.** Na wczorajszym przedstawieniu „Halki“ usłyszeliśmy w tytułowej partji p. Korolewicz-Waydową, jedną z najwybitniejszych dziś artystek operowych polskich. Dla nas Lwowian nazwisko to jest tem bardziej drogie, że p. Korolewicz przez szereg lat stale śpiewała na naszej scenie i odtworzyła tu znakomicie szereg postaci scenicznych w formie tak skończonej, iż nazwisko jej zrosło się z temi kreacjami. Bo też p. Korolewicz posta-



da głos wyjątkowej piękności, o skali rozległej, wielkiej wytrzymałości i szlachetnym brzmieniu, do czego dołącza się umiejętność śpiewania i mistrzowskie władanie oddechem, dozwalające na odśpiewanie najdłuższej frazy muzycznej, bez naruszenia linii melodyjnej. Że wobec takich warunków artystycznych przyjmowano p. Waydową wczoraj nader serdecznie i szczerze, to rzecz naturalna i nie nowa.

Grd.

**Teatr w Kasynie miejskim** — cel m. zaznaczenia swego charakteru i cech odrębnych od innych teatrów tutejszych — od dnia dzisiejszego dodawać będzie do nazwy swej: „operetki i farsy“.

Jutro grana będzie po raz drugi nadzwyczaj wesoła farsa 3 aktowa G. Dancourt'a p. t. „Syn nienaturalny“, w której znowu odniósł sukces gry koncertowej podczas czwartkowej premjery reżyser tej sztuki p. Kazimierz Okornicki.

W „Casinie de Paris“ dziś premjera nowego programu. Atrakcją będzie piękny tercet z operetki Lehara „Miłość cygańska“, wykonany przez pp. Stochelską, Fotyę i Kossakę; mazur w trzy pary, prowadzony przez p. Faliszewskiego oraz sketch Bredowa „Reka“. Nadto między innymi pp. Załęska z Kuligowskim ukażą się w scenie „Tango“, a p. Zaremba z ensamblem w scenie „Klub kawalerów“, p. Talajner zaś przedstawi się jako „Klasyczny obrońca“ przed trybunałem. Pożątek przedstawienia o g. 7 wiecz.

—:—

**KINO „KORSO“** pl. Akademicki 5. Program od 14—17 h. m.: „Gdy miłość kończy się“, znakomity dramat z życia artystów, w 3 aktach; „Córka guwernerki“, dramat w 3 aktach i szereg innych zdjęć.

—:—

**Z niedzieli.** Wczorajszy piękny, prawdziwie majowy dzień niedzielny wyciągnął tłumy ludności za miasto, do wszystkich ogrodów i parków. Najliczniej gromadziła się publiczność na Wysokim Zamku i na placu powstawowym i rozkoszowała się tam czystem, ożywczem powietrzem wiosennym.

**Czternaste posiedzenie naukowe Polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika** odbędzie się we wtorek dnia 18 b. m. o godz. 6 popoł. czasu ratuszowego w Muzeum im. Dzieduszyckich, ul. Teatralna 18, z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. dr. M. Ernst. Zaśmienie słońca dnia 21. sier. nia

1914 r. 2. Dr. J. Rieger. O pożarach szybów i zbiorników ropnych. 3. Luźne komunikaty.

**Egzamin dojrzałości** w gimnazjum im. Adama Mickiewicza (termin lutowy) odbył się 26 i 27 kwietnia 1915 r. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Makowiecka Helena, Mandłówna Rachela, Porębska Irena, Pawłowski Tadeusz, Tadanier Antoni, Wagner Romuald. Jedna kandydatka odstąpiła od ustnego egzaminu, jeden kandydat został reprobowany na pół roku.

**Zbiegowie z Karpat.** W ciągu paru ostatnich dni do Lwowa przybyło kilka partji włościan-zbiegów z Lemkowszczyzny. Wśród zbiegów widzieć można było starców, kobiety i wiele drobnych dzieci. Część ich udała się do niektórych miejscowości Galicji wschodniej, reszta odjechała do Rosji.

**Zamach na policjanta.** Aresztowany wczoraj niejaki Moczula, rzucił się z nożem na policjanta, który go eskortował. Moczulę wczes rozbrojono i odprowadzono do więzienia.

**Automobil przejechał** wczoraj 13-letniego A. Siołę. Chłopcu, który odniósł liczne kontuzje, udzielono pomocy lekarskiej.

**425 butelek szampara** znaleziono w piwnicy L. Chameidesa przy ul. Sykstuskiej 64. Piwnicę opieczętowano.

**Wypadki.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj 2 osoby pokąsane przez psy.

**Aresztowano** wczoraj ogółem 53 osób, a mianowicie 43 mężczyzn i 10 kobiet. Za kradzież 8, jeńców 2, za chodzenie bez przepustki nocną porą 4, celem stwierdzenia tożsamości i 22, za niedozwolony przyjazd do Galicji 2, kobiet lekkich obyczajów 10 i w. i.

**Mapa Galicji i Bukowiny**, w opracowaniu Edmunda Loefflera, wyszła świeżo z pod prasy nakładem autora. Praca ta zaleca się przedewszystkiem z powodu nadzwyczajnej przejrzystości i dokładności, zwłaszcza pod względem wszystkich najważniejszych linii komunikacyjnych kraju. Mapa ta kosztuje 1 rb.

**Opiece serc litościwych** polecamy osobę pozostałą bez żadnych środków do życia, nie mogącą, wskutek nadwątlonego zdrowia, jać się pracy, matkę trojga dzieci, której mąż poszedł na wojnę. Łaskawe datki i zbędne części garderoby, a przedewszystkiem dziecinne buciki, przyjęte będą z prawdziwą wdzięcznością. Zgłoszenia w Administracji „Gazety Wieczornej“.

## OGŁOSZENIA

**Kurs języka rosyjskiego**, konwersacja, gramatyka, literatura. Nauczycielka z Rosji. Zgłoszenia do Administracji pod „Rosja“.

**Galicyskie Biuro pracy**, Kopernika 22, telefon 289, poleca nauczycielki, bony, oficjalistów, administratorów, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, różną służbę żeńską i męską.

**Prośby, tłumaczenia rosyjskie — „ARBUS“** Kopernika 22, I p.

**Rosyjskie podania i tłumaczenia** — koncesjonowane Biuro korespondencyjne, Kopernika 15a.

**Sprzedam herbarze, dzieła historyczne, numizmatyczne.** Wiadomość w Administracji „Gazety Wieczornej“.

**Meble do sprzedania**, wszelkie sprzęty domowe, Banner, Kleparowska 12.

**Fortepiany**, pianina, harmonje, kupuje używane Kaim, Lwów, Kopernika 16.

**Dwa pokoje** umeblowane zaraz do najęcia, Piłkarska 4.

**Jako współpracownik piśmie** przystąpię na skromnych warunkach. — Wiadomość w Admin. „Gaz. Wiecz.“

**Tanie obiady** przy ulicy Śniadeckich 1. 9, II. p. na prawo.

## Poszukuje się osoby

kótraby złożyła kaucję w papierach wartości do 5000 K za nienaruszenie inwentarza pewnej fabryki. za co otrzyma dobrze płatną posadę kasjerki w tej fabryce we Lwowie. Zgłoszenia w Redakcji „Gazety Wieczornej“ pod B. S.

## KAWA słodowa marki „RUSLU“

jest najlepsza

i różni się tem od kawy Kneippa, że jest przyjemna w smaku i aromatyczna. — Do nabycia w składzie fabrycznym Wacława Barabasza, pl. Halicki 3.

## GOSPODA OBYWATELSKA

ul. Czarńwieckiego 10 — poleca wyborną kuchnię po cenach umiarkowanych. **Obiady** z 3 dań po 50 i 60 kop., z 5 dań 90 kop. **Kolacje** od 25 kop. **Wiejska kawa, herbata, podśmietanie i ciasta domowe.**

Przy abonamencie 10% opustu.

## ST. ROSSOWSKI.

## Z ksiąg Ezopa wojennego.

Wojna przewlokłszy się ponad wszelkie przewidywania wyczerpała materiał ludzki zupełnie. Rada w radę, jako ostatni zaciąg lańd-sz umu powołano zwierzęta.

Dostał się więc i osieł pod karabin. Bohaterstwo zgoła obce było jego delikatnej naturze. Więc też nawet nie wyobrażał sobie, jak mógłby brać udział w walce, w której kule swiszczą, a działa huczą, aż się trzęsie ziemia. Miał zresztą wrodzony wstręt do widoku krwi. Sama myśl, że ujrzy całe jej rzeki, przyprowadzała go o mdłości.

Ale czy choćby przyszło komu na myśl zapytać o jego myśli, lub uczucia?

Zwiesiło osli ko uszy i postęło, w ciężkiem swem strapieniu zapomniawszy na śmierć, że osły mają szczęście. To zaś wylało niebawem na wierzch, jak szłydo z woru.

Miał osieł oczywiście przedewszystkiem wyćwiczyć się w robieniu bronii, zanim pójdzie na pozycję. Przez dwa tygodnie trwała ta mordęga. Ale choć kapral płuca sobie — jak mówił — wykrzyczał, choć gefrajtrowi aż reka spuchła od ciągłych kuksów, wymierzanym osłu pod zębra, nic zeń nie wykrzesali.

— A to osieł! A to osieł! Słychać było codzień od rana do nocy na placu musztry.

Przyjemnie kłapouchowi nie było, że panowie szarża tak strzepili sobie języki jego familją — okazało się jednak bardzo pożytecznym.

— Z tego ufermy sam Pan Bóg nie zrobi żołnierza! — orzekła starszyzna. — Tylko zawadzać innym i demoralizować ich będzie swem niedołęstwem.

Ale jednak coś z osłem uczynić trzeba było. Tedy oddano niezgrabiasza do trenu.

— Tam przecie będzie z niego jakiś pożytek!

Dowiedziawszy się o wyniku superarbitra, osieł lżej odetchnął. Chodząc w zaprzęgu lub pod juchami, nawykł od młodu. Nawykł także do batów, nie odłącznych od owej funkcji; nigdy ich nie brał zbytnio do serca. Wiedział wprawdzie, że i furweszom zdarzają się przykre wypadki, ale tylko wypadki, a od nich do reguły daleko. Pesymistą nie był, dobrej swej gwiazdzie ufał. W każdym razie to całkiem co innego, wlec zdaleka poza obrębem bitwy wóz obciążony, lub dźwigać toboły, aniżeli strzelać z takiego okropnego aparatu, który nazywa się karabinem i dostać w łeb, takim djabelskim conceptem, jak kulka.

Niemniej lży kręciły się osłu w oczach, a serce zmiękło mu, jak masło od słońca, gdy pewnego pięknego poranku wyruszył na teatr wojny. Droga nie była ani wygodna, ni przyjemna: wiała się gdzieś poprzez wertepy, niewyschłe kałuże, nieomoszzone, jak za króla Ćwiczka potoki. Od czasu do czasu trzeba było okrzącać ogromne lejkowate wyrwy, niesympatyczne ślady pocisków armatnich, a opuszczone wokół drzewa, popalone i zdruzgotane domowstwa, walające się ścierwa zwierząt i trupy ludzkie dawały osłu miarę tej grozy, którą walka niesie z sobą. Dusza wtedy siadała mu na ramieniu, mgiłło się wszystko przed oczyma, dech zamierał w piersi, ustawały nogi — dopiero porządne smagnięcie bi-

czem przyprowadzało kłapoucha do oprzytomnienia.

Na sroższą jednak próbę narażone były jego nieszczęśliwe nerwy. W miarę pochodu coraz donośniej dolatywały echa bojowe. Huk armat, początkowo głuchy, tępy, nabierał wyrazistości i siły. Zrazu było to, jakby ktoś maglował w sąsiedniej izbie, ale łoskot wzmagął się szybko, aż ci niebawem stał się tak głośny, że mógłbyś przysiądź, iż świat się wali. A wśród tego słychać było wyraźnie, jakby ktoś bawił się rzucaniem grzechu o bęben: to trzaśkały kule karabinowe. Dniem snuły się podejrzane na horyzoncie dymy, nocą olbrzymie tony rozjaśniały ciemność — wszystkie okropieństwa piekielne wydoszły się na powierzchnię nieznosnej ziemi, która niedawno jeszcze była rajem osłów.

Wreszcie pewnego dnia do strachu przyłączyło się, rzeczywiste, najprawdziwsze w świecie niebezpieczeństwo. Nieprzyjaciel dostrzegł snąc furgony, a że to jakoma rzecz, począł więc je prażyć ogniem. Szrapnele rozrzucały naokół grad zabójczego zelastwa, powietrze przesywały kule karabinowe — duszący dym zalewał brudnymi kłębami całą atmosferę.

Wpół żywy ze strachu osieł, czekał jedno, rychło śmierć go zmiecie. Tu i ówdzie już szerzyło się zniszczenie: Kilka wozów, ugodzonych ognistymi pociskami, stało w płomieniu; wspaniałe okazy bydła tarzały się we krwi; osaczony tabor najwidoczniej wystawiony był na zagładę.

Zagrzmiała komenda: „Do szeregu! Do obrony!“ — i oto wzdłuż długiej kolumny transportu wyciągnął się zastęp zbrojny, by stawić nieprzyjacielowi czoło. (C. d. n.).